Nr. 276. Kraków, Sobota, 27 listopada 1909. Rok II.

GAZETA POWSZECHNA

PRENUMERATA: w Krakowie 1 Kor. (kwartalnie 3 K., już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie 1 K. 50 h. (kwart. 4 K. 50 h.) W Niemczech kwartalnie 5 K. 50 h.; w innych krajach, należących do związku pocztowego, kwartalnie 7 K. 50 h.

Ogłoszenia: od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 16 hal. za pierwszy raz, za każdy następny po 8 hal. — Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów. — Nadesłane po 50 hal. od wiersza.

Pojedynczy numer 4 halerze, tak w Krakowie jak i na prowincji. Do nabycia w całym kraju w trafikach i biurach dzienników.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej wieczór.

Redakcja i Administracja: ul. Florjańska l. 32, II p. — Telefon Nr. 565.

TUTKI „ALFA“ i „OMEGA“ WYBORNE W SMAKU

POLECA FABRYKA TUTEK M. PASCHALSKIEGO KRAKÓW. 2

W NUMERZE:

Koło Polskie przeciw Niemcom.

Dwudniowa dyskusja polityczna w Kole miała tę przynajmniej dodatnią stronę, że wydobyła na jaw, iż wiele jest przyczyn, żeby zerwać z dotychczasowym systemem wysługiwania się Niemcom i rządowi. Nietylko z ust ludowców, Średniawskiego i Stapińskiego, padły ciężkie oskarżenia rządu, ale i inni mowcy jednomyślnie go potępili. Prezes Głąbiński na posiedzeniu porannem wyznał, że mu rząd przeszkadza w akcji ugodowej. Ksiądz Kopyciński, omawiając historyczny stosunek Niemców, Czechów i Polaków w parlamencie, nie szczędził Niemcom wyrzutów zasłużonych. Ks. Stojałowski stwierdził, iż aforyzm: „rząd sprzyja krajowi“, od lat trzydziestu wprowadzony na targowicę polityczną, jest niesłuszny.

Ks. Londzin snuł psalm wprost rozpaczy na temat, jak wrogim jest dzisiejszy system wobec Słowian i przytoczył dziesiątki przykładów na dowód, że Niemcy nigdy tak zachłannie nie występowali, jak dzisiaj. Ks. Pastor odmawiał Niemcom dobrej wiary, jaką u nich dotąd widział, rząd jest przeciwnikiem uruchomienia parlamentu. Nawet p. Battaglia nie upatruje celu naszej polityki we wzmocnieniu żywiołu niemieckiego. Wreszcie p. Kozłowski narzekał na dwulicową grę rządu i potępił jego sposób postępowania w nadużywaniu korony do ratowania swej sytuacji.

Na wczorajszem znowu posiedzeniu ostre słowa pod adresem rządu wypowiedział p. wiceprezes Stwiertnia, podkreślając potrzebę zmiany gabinetu i utworzenie programowej większości parlamentarnej. Za rekonstrukcją gabinetu oświadczył się również poseł Loewenstein. W ten sposób **wszystkie grupy Koła oświadczyły się wyraźnie przeciw popieraniu Niemców i rządu**, a dyskusja w szczegółach swoich okazała, że na dalszą pomoc Koła przeciw Słowianom Niemcy liczyć już nie mogą.

Ten znamienny zwrot w opinji Koła umożliwił posłowi Stapińskiemu cofnięcie swojej rezolucji, a oświadczenie się za rezolucją posła Loewensteina tej treści:

„Koło Polskie wyraża uznanie prezydjum za dotychczasową akcję pośredniczącą i wzywa je, aby akcję tę poprowadziło dalej“.

Rezolucję tę w obec cofnięcia obu poprzednich Koło uchwaliło jednogłośnie.

Wielka afera szpiegowska w Wiedniu.

Senzacją pierwszej wody jest obecnie w Wiedniu, obok tajemniczego zamachu na oficerów, odkrycie nowej afery szpiegowskiej, w którą ma być wmieszanych wiele osób z najwyższego towarzystwa.

Dnia 8 b. m. zjawiło się w mieszkaniu byłego nadporucznika kawalerji Jana Dembowskiego dwóch ajentów policji wiedeńskiej i aresztowało go pod zarzutem szpiegostwa. Prawie równocześnie udała się policja do mieszkania kochanki aresztowanego i po przeszukaniu i rewizji mieszkania, zabrała ją do sądu krajowego.

Upłynęło kilka dni. Kochanka aresztowanego została wypuszczoną na wolność, ponieważ nie zdołano jej udowodnić winy. Dembowski pozostaje nadal w śledztwie, które prowadzone jest w największej tajemnicy przez najtęższych urzędników i ajentów. Dembowski, pochodzący z arystokratycznej rodziny, popadł w podejrzenie, iż jako członek sztabu generalnego dostał się w posiadanie ważnych dokumentów wojskowych, które następnie odstąpił na rzecz obcego państwa za znaczną sumę pieniędzy.

Kochanka jego Karolina H. jest córką poważanego urzędnika wojskowego

Szczegóły tej senzacyjnej afery szpiegowskiej są trzymane w wielkiej tajemnicy, prasa wiedeńska jednak sądzi, że w najbliższym czasie wyjdzie na jaw cała zagadkowa sprawa.

Zderzenie karawanu z lokomotywą.

Na linji kolejowej Stanisławów-Husiatyn blisko stacji Olszów nastąpiła tymi dniami katastrofa; mianowicie szybująca lokomotywa uderzyła z całą siłą w przejeżdżający równocześnie przez tor wóz pogrzebowy.

Skutki były fatalne: konie pokaleczone, wskutek uderzenia doznały złamania nóg i żeber, tak że je na miejscu musiano dobić. Woźnica, Klemens Drohomirecki, doznał bardzo ciężkich okaleczeń, tak, że go w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Inni posługacze, którzy siedzeli w środku karawanu, niby w ruchomym domku, odnieśli tylko lekkie kontuzje. Winę ponosi jedynie zarząd kolejowy, gdyż na drodze tej, którą przejeżdżał karawan niema zupełnie rogatki. Niewątpliwie właściciel zakładu pogrzebowego p. Mayer ze Stanisławowa wytoczy kolei proces o odszkodowanie i temsamem zmusi władze kolejowe do ustawienia rogatek na drogach wiodących przez tor.

Uprowadzenie córki karczmarza.

Niedawno pisaliśmy o usiłowanem porwaniu panny we Lwowie przez znanego szlifibruka tamtejszego p. K., a oto dochodzi nas wiadomość z Brodów o uprowadzeniu, które budzi ogólne zainteresowanie, ile że „goj“ katolik uprowadził córkę żyda, arendarza wiejskiego.

Rodzina Prowelerów zdawna osiedliła się we wsi Ponikowicy małej i sprzedawała amatorom wszelkiego rodzaju napoje alkoholowe. Ponieważ lud pił setnie, więc arendarz dorobił się wkrótce dużego majątku. Miał kilkoro dzieci: jedną córkę i kilku synów. Tych powyprawiał w świat, aby sami na siebie robili, a w domu pozostała tylko Ryfka. Dziewczyna urosła z latami na piękność w swoim guście. Zewsząd zjeżdżały się w zaloty mniej lub więcej okrzesane żydki; ojciec marzył o wielkiem szczęściu dla swej ulubienicy; chciał ją wydać za rabina. To też ojciec i piękna Ryfka

Lalki, gry towarzyskie i wszelkiego rodzaju zabawki — poleca STEFAN PORĘBSKI, KRAKOW, RYNEK 32, B-C. 2

odrzucali propozycje starających się o bogatą córkę arendarza.

Ale cóż? Krew nie woda. Licho jakieś przyprowadziło do wsi 26-letniego czeladnika szewskiego, powszechnie nazywanego „Frankiem“. Mając nieco grosza, ciągle przesiadywał w karczmie i na swój sposób kokietował arendarzównę.

Chłopak był przystojny, nic więc dziwnego, iż „wpadł Ryfci w oko“. Wprawdzie przeszłość „Franka“ nie była idealna, bo za nałogową kradzież kur po okolicznych wsiach odsiedział dość długo w areszcie, ale miłość na takie rzeczy nie zważa.

Stary Proweler strofował często Ryfkę o ustawiczne rozmawianie z „przybłędą“; nie życzył sobie, by sława Ryfki z tego powodu była uszczuplona.

Wobec tego uplanowali młodzi ucieczkę, gdzie?... „gdzie ich oczy poniosą“... w świat.

W oznaczonym dniu, gdy Prowelerówna była zajęta jakąś robotą na podwórzu, wpadła banda parobków wiejskich, między nimi i „Franek“ i zainscenizowała na wzór średniowieczny porwanie dziewczyny.

Przezorna dziewczyna zabrała na drogę 400 K. Od tej chwili rozpoczęła się wędrówka ze swym ukochanym. Prowelerowie rozpoczęli poszukiwania za córką; ślad jednak za zbiegami zaginął.

Aż oto niedawno dowiedzieli się, iż młodzi narzeczeni przebywają w powiecie żółkiewskim we wsi Przedrzymichy. Zebrali tedy całą rodzinę i urządzili wyprawę celem odbicia nieprzyjacielowi córki. Zawezwali również do tej akcji wójta tej wsi, ale ten okazał się tak niezwruszonym, iż niechciał nawet wskazać miejsca ukrywania się Ryfki.

Promelerówna ma się tymi dniami przechrzcić, aby poślubić chuligana „Franka“. W istocie poświęcenie to nie lada!...

Zamach na oficerów we Wiedniu.

Piąty dzień poszukiwań za sprawcą nie przyniósł żadnych nowych rezultatów. Śledztwo całe koncentruje się jedynie na zeznaniach ludzi więcej lub mniej zaufania godnych. Wśród zeznających są jednostki, które albo przypowieść o eleganckim młodzieńcu wytworzyły sobie tylko w fantazji na podstawie doniesień dzienników, albo też poprostu zmyślają przeróżne historje. Tych ostatnich wabi 2 tysiące koron, jakie wyznaczył sztab generalny za podanie opisu zbrodniarza.

Wczoraj zgłosił się w biurze bezpieczeństwa 16 letni terminator od tapicera i opowiedział następującą powiastkę:

Szedłem 14 bm. rankiem do roboty. Na jednej z ulic zobaczyłem jakiegoś młodego pana, manipulującego coś koło skrzynki pocztowej. W ręku miał koperty, tegosamego koloru, co wysłane. Przy wrzucaniu ich do skrzynki rozdarła mu się jedna koperta i ujrzałem wtedy pudełeczko. Pan ów wyciągnął z kieszeni nową kopertę i włożywszy w nią pudełeczko, zaadresował piórem na skrzynce a następnie rzucił do skrzynki.

Już myślano, że policja ma nowy ślad; tymczasem terminator przyparty do muru, odwołał całe opowiadanie, które sobie zmyślił, aby otrzymać przeznaczone wynagrodzenie.

Całe śledztwo skierowano obecnie w stronę wskazaną przez owego czeladnika stolarskiego, który otrzymał od nieznajomego sobie pana listy do oddania na poczcie głównej a jako wynagrodzenie za to 4 korony. W tej sprawie przesłuchiwano również właściciela winiarni, w której spotkali się czeladnik i obcy.

Restaurator ów opowiedział mianowicie, iż wieczorem 13 bm. przyszedł do jego lokalu jakiś młody człowiek i zażądał litr wina tudzież dwie lampki. Z winem tem udał się do osobnego pokoju, gdzie był już czeladnik. Po wypiciu tego litra zrobiło się słabo czeladnikowi, to też wyszedł na ulicę celem przechadzki. Zaraz potem wyszedł z pokoju ów nieznajomy gość i zapłaciwszy za wypite wino, poszedł za stolarzem. Czy mówili ze sobą na ulicy, o tem winiarz nie wie.

Gość wyglądał na oficera w przebraniu cywilnem.

To opowiadanie zgadzające się zupełnie z opowiadaniem czeladnika, złożonem poprzednio na policji, jest jedynym na razie śladem zbrodni.

Dotychczas zbadano, iż listów z zawartą w nich trucizną wysłano dziesięć.

W tej sprawie otrzymaliśmy ze sfer aptekarskich następujące pismo:

„Rozpatrując sprawę otrucia oficerów w Wiedniu, ze stanowiska aptekarza, śmiem stanowczo twierdzić, że spotrzebowanego sinku potasu, nie nabyto w żadnej aptece, ani w składzie aptecznym. Okropnej tej trucizny nie ekspedjuje się bez recepty lekarskiej i to nie tak łatwo. Nie trzeba być starym zawodowcem, by mieć tyle przekonania, że ktoś przychodzący sobie ot tak z ulicy, do apteki, gdy zażąda sinku potasu, ma jakieś nieczyste zamiary co najmniej względem swej własnej osoby.

Zresztą takie propozycje sprzedaży sinku potasu, tak rzadko się muszą zdarzać, że wobec rwetesu obecnie w tej sprawie, zaraz znalazłby się ten aptekarz, u którego owo indywiduum sinku żądało i wykrycie sprawcy byłoby na poczekaniu. Mojem zdaniem — jeśli się niema ze znakomicie zorganizowanym — poprostu — spiskiem, to zapewne sprawcą tej okrutnej zbrodni jest ktoś z tych sfer, w których łatwiejszy przystęp do tego zbója, jakim jest sinek potasu i ma do czynienia z taką ilością sinku, jakiej nie posiadają wszystkie austrjackie apteki razem. Sprawca był albo fotografem, albo zajętym w jakim laboratorjum chemicznem, uniwersyteckiem lub fabrycznem. Zaręczam, że każdy zawodowiec aptekarski u nas, na propozycję sprzedaży sinku potasu, jeśliby nie powiedział: „złam pan nos“, toby go oddał z miejsca, albo do policji, albo pod obserwację psychjatry“. *S. S.*

Fałszywy trop.

Na fałszywym tropie były tym razem psy policyjne poznańskie, wskazując, że mordercą 8 osób w Bogusławicach pod Pleszewem był syn zamordowanego Sołtysiak. Zdołał on wykazać swoje alibi i teraz poszukują za właściwym zbrodniarzem, który widocznie mordował w celach rabunkowych, bo zginęło z mieszkania 150 do 200 mk. gotówki, czarny, długi płaszcz, czarne ubranie odświętne, niklowy zegarek z łańcuszkiem, drogocenny naszyjnik z korali, czarny kożuch barankowy i wiele bielizny.

Podejrzenie pada na pewnego dezertera z Królestwa polskiego, który uciekł od wojska z Łodzi i przepłynąwszy rzekę Prosnę, przenocował następnej nocy u zamordowanego Wasilewskiego.

Domniemany morderca liczy lat około 26, jest 1,70 m. wysoki, ciemny blondyn bez wąsa, całą twarz ma ospowatą, mówi po polsku, ma duże zdrowe zęby i jest postawy barczystej. Dnia 19 b. m. widziano pewnego mężczyznę, który odziany płaszczem podobnym do zrabowanego, udał się koleją ze stacji w Biniewie do Pleszewa, a stamtąd przez Jarocin do Poznania. Być może, że mężczyzna ten jest identyczny z mordercą.

Prezydent regiencyjny w Poznaniu wyznaczył za ujęcie zbrodniarza nagrodę 1000 marek.

„Pośpiech“ policji rosyjskiej w śledztwie jasnogórskiem.

Naczelnik policji śledczej w Warszawie Kowalik zwrócił się w tych dniach do tutejszej Dyrekcji policji z następującem pismem, które dosłownie przytaczamy:

„Skonstatowano, że w pięć dni po kradzieży na Jasnej górze zauważono na polach w pobliżu fortecy Iwangrodzkiej, człowieka około 22 lat, średniego wzrostu w ciemnej marynarce, długich butach, czapce z prostym daszkiem, oraz z parasolem.

Człowiek ten krył się w stogu siana i w pewnej odległości od niego wzniecił ogień, w którym coś spalił.

Opodal stogu siana pasło bydło kilku pastuchów, którzy obserwowali owego człowieka aż do chwili oddalenia się nieznajomego. Chłopcy ci przyszli na owe miejsce i znaleźli tamże małych prawdziwych pereł 59 sztuk, złoty krzyżyk z brylantami, starą, masywną sprzączkę od sznura pereł, druciki srebrne i miedziane oraz kawałki zielonej materji. Szczegóły te naprowadzają na domysł, że były

H. DE BALZAC.

Gorliwość młodej żony.

(Dokończenie).

Kobieta jest wówczas punktualna jak szatan, zjawiający się po duszę nabytą na mocy cyrografu. Z uderzeniem piątej godziny, głos twojej żony, ach, znany ci zbyt dobrze, rozlega się w twojem uchu; mięsza się z dźwiękami zegara i mówi ci z bezlitosną słodyczą: — Adolfie, już piąta, wstawaj.

— A-a-ahaa... za-a-araz...

— Adolfie, spóźnisz się i cała sprawa przepadnie, sam mówiłeś.

— A-a-a-a-ha-a...

— No wstawaj, mój aniołku; wszystko już wczoraj sama ci przygotowałam... No, mój drogi, przecież masz jechać; czy chcesz się spóźnić? Adolfie, wstawaj, wstawaj; już dzień jasny.

Karolina odrzuca kołdrę i wstaje: chce ci pokazać, że potrafi wstać bez marudzenia i przeciągania się. Otwiera okiennice, wpuszcza do pokoju słońce, powietrze ranne i hałas ulicy. Wraca.

Ależ wstawajże mój drogi! któżby mógł myśleć, że ty masz tak mało charakteru? Och, to są mężczyźni!... Ja jestem tylko kobietą, ale co postanowię, to potrafię i wykonać.

Wstajesz z łóżka, zgrzytając zębami, przeklinając sakrament małżeństwa. Nie masz w bohaterstwie twojem najmniejszej zasługi; to nie ty wstałeś, to twoja żona. Karolina odnajduje wszystko, czego ci potrzeba z rozpaczliwą szybkością; przewiduje wszystko, podaje ci szalik na szyję w zimie, koszulę batystową w niebieskie prążki w lecie, obchodzi się z tobą jak z dzieckiem; ty jeszcze śpisz, ona cię ubiera, ona zadaje sobie wszystkie trudy; wreszcie wypycha cię za drzwi. Bez niej wszystkoby szło jak najgorzej. Zawraca cię, aby ci podać twój portfel lub jakieś zapomniane papiery. Ty nie myślisz o niczem, ona myśli o wszystkiem.

Za kilka godzin, między jedenastą a dwunastą wracasz na śniadanie. Zastajesz pokojówkę w bramie lub na schodach w czułej pogawędce z jakimś sługusem; na twój widok lub na odgłos twoich kroków ucieka. Służący nakrywa do stołu bez zbytniego pośpiechu, wygląda oknem, wałęsa się z kąta w kąt, jak człowiek, który wie, że ma czasu podostatkiem. Pytasz o żonę, myślisz, że już jest ubrana.

— Pani jeszcze w łóżku, mówi pokojówka.

Znajdujesz ją omdlewającą, znużoną, rozespaną, przeciągającą się. Całą noc nie spała po to, aby ciebie obudzić, położyła się na nowo po twojem odejściu, jest zgłodniała.

Ty jesteś przyczyną całego zamieszania. Jeżeli śniadanie nie gotowe, to z powodu twego wyjazdu. To, że ona jest nieubrana, że cały dom w nieładzie, to tylko z twojej winy. Przy każdej nowej nieprawidłowości żona twoja dodaje: „Cóż, trzeba cię było obudzić tak wcześnie! Pan wstał dziś tak rano!“ — oto na wszystko generalna wymówka. Każe ci się wcześnie położyć, poniewaź wstałeś tak rano.

Jeszcze po upływie kilkunastu miesięcy przypomina: — Och, bezemnie tybyś nigdy nie wstał z łóżka. Przyjaciołkom swoim mówi: — On wstać?!... Och, bezemnie, gdyby mnie tu nie było, nigdyby się nie zdobył na wstanie.

Jakiś starszy pan, potrząsając szpakowatą głową, mówi: „To tylko zaszczyt pani przynosi“. Ta nieco swobodna uwaga kładzie wreszcie koniec jej przechwałkom.

Ta mała niedola powtórzona dwa lub trzy razy, uczy cię żyć w samotności na łonie twego małżeństwa, nie ze wszystkiem się zwierzać, polegać tylko na sobie samym; zarazem nasuwają ci się nieraz wątpliwości, czy zalety łoża małżeńskiego równoważą jego utrapienia.

PIWO PILZNIEŃSKIE B. B. z Browaru Mieszczańskiego w Pilznie założonego w roku 1842 pierwszorzędnej marki, znane ze swej dobroci, oraz
PIWO MONACHIJSKIE B. B. z Browaru Mieszczańskiego w Monachium założonego w roku 1653 w beczkach, butelkach i syfonach
poleca: Jeneralna Reprezentacya, Kraków, Jagiellońska 7, Telefon 968. Prawdziwe tylko z marką B. B.

sprute w owem miejscu perły, pochodzące z świętokradzkiego rabunku na Jasnej Górze, a materja z sukienki spalona.

Z uwagi, że z Iwangrodu łatwo się dostać do Kielc, a stamtąd przez gubernię Lubelską do państwa austrjackiego, prosimy najuprzejmiej c. k. dyrekcję policji o podjęcie w tym kierunku śledztwa, ewentualnie zatrzymanie podejrzanej osoby.

Kowalik
naczelnik policji warszawskiej, prowadzący śledztwo jasnogórskie.

21 listopada.

Pismo to, które w dokładnem brzmieniu przytoczyliśmy dzięki uprzejmości inspektora policji p. Karcza, wystosowane jest jak widać 21 listopada a więc w parę tygodni po zaszłym fakcie. Rychło w czas!

Dotychczas niczego nie wyjaśniono!

Zapędy germanizatorskie urzędników na Śląsku.

Cieszyn 24 listopada.

Na Śląsku wielu urzędników państwowych coraz więcej zaciekłą uprawia politykę prusofilską. Prym w tej robocie prowadzi zarządca podatkowy p. Theimer we Frysztacie. Jakkolwiek powiat frysztacki jest prawie zupełnie polski, to jednak p. Theimer w urzędzie powywieszał tylko niemieckie napisy, pieczątki polskie skonfiskował, a wprowadził czysto niemieckie, obywatelom i instytucjom polskim przesyła li tylko niemieckie nakazy i niemieckie dopisy, mówić ze stronami nie chce po polsku i wogóle wobec stron polskich arogancko się zachowuje. Wniesiono przeciw tym stosunkom i przeciw jego zachowaniu się już kilka zażaleń do ministerjum, lecz p. Theimer jeszcze dobitniej swój charakter hakatystyczny zaznacza, z czego wynika, że ministerjum w tej sprawie nic nie czyni i takiego urzędnika chyba proteguje.

Dnia 18 b. m. do pewnej strony (p. Matysza), która domagała się polskiego nakazu uporczywie, odezwał się p. Theimer, że go każe przez żandarmerję zamknąć. Sprawa ta opisaną została w „Głosie ludu śląskiego“, a ponieważ p. Theimer przewidywał że z powodu jego zachowania się, które zostawia bardzo wiele do życzenia, może mieć dyscyplinarkę, użył bardzo sprytnego środka, aby wobec władzy uchodzić za człowieka niewinnego i urzędnika statecznego. Ponieważ w tej chwili był w urzędzie obecny także burmistrz frysztacki p. Hoffmann. Polakożerca i założyciel Nordmarku, przeto p. Theimer uprzedził p. Małysza i podał go do starostwa, twierdząc, że p. Małysz kłamie i że nie on, lecz p. Małysz arogancko się zachowywał. P. Hoffmann, dla którego p. Małysz jest solą w oku, zeznał po stronie p. Theimera tak samo powiedział w starostwie jeden z podwładnych urzędników i starosta p. Bobowski, który jest wielkim przyjacielem tej prowokatorskiej roboty p. Theimera, zasądził p. Małysza na podstawie średniowiecznego prügel-patentu na 48 godzin aresztu, bez zamiany na grzywnę! A przecież świadkowie dla Małysza wrogo usposobieni nie mogli nawet powiedzieć, jakoby p. Małysz jakiekolwiek obraźliwe słowo był powiedział, lecz obciążali go jedynie w tym kierunku, że za głośno do p. Theimera mówił!

I chociażby nawet zeznania świadków, dla p. Małysza nieprzychylnych były prawdziwe, to czyż należy się obywatelowi kara aresztu za to, że sprowokowany przez urzędnika głośniej się odzywał? Ponieważ p. Theimer także wobec innych stron arogancko się zachowywał i wobec innych stron odgrażał się wysłaniem po żandarmerję, przeto obrońca p. Małysza żądał przesłuchania podanych świadków, lecz p. starosta na nic się nie zgodził, bo on wielką zapewnie widzi zbrodnię w tem, jeżeli ktoś stanie w obronie swych praw narodowych. P. Bobowski chce zapewne laury zbierać od Nordmarkowców — ale czy postępowanie takie jest na miejscu dla starosty urzędującego w powiecie polskim, to wielkie pytanie.

Tą sprawą zainteresować musi się **Koło polskie**, bo tu nie chodzi o jakąś jednostkę lecz o obronę człowieka słusznie broniącego swych praw narodowych, a chodzi również o to, aby wpłynąć na sfery rządowe, żeby przeciw zapędom germanizatorskim urzędników wystąpiły i żeby z urzędnikami ludność polską prowokującymi zrobiły porządek.

Fakt ten, to najświeższa ilustracja, słów naszych posłów i posła Londzina, wypowiedzianych na posiedzeniu Koła. Czyż trzeba jeszcze więcej dowodów, jak przychylnie odnoszą się do nas Niemcy.

Panowie z Koła Polskiego, przejrzyjcież raz nareszcie! *Gł. L.*

O pomnik Kościuszki.

Jeżeli zburzenie tak zwanej „bramki Kościuszki“, która — jak skrzętne dochodzenia wykazały — z Kościuszką nie miała nic wspólnego, nazbyt zagorzałe mózgi nacechowały aż jako „zbrodnię narodową“, to tyle lat wlokącą się sprawę postawienia pomnika Kościuszki, na który społeczeństwo nasze złożyć nie może potrzebnej kwoty, słusznie chyba nazwać można skandalem narodowym.

Bo doprawdy trudno o wymowniejszy dowód naszej niezaradności, apatji i braku wszelkiej energji, tudzież braku jednolitego i świadomego celu działania!

Czyż gdzieindziej byłoby to możliwem? Wstyd doprawdy, że dzieje się to w dzielnicy Polski, która bądź co bądź swobodnie pod względem narodowym i kulturalnym rozwijać się może.

Gdyby tak było to w Warszawie, już oddawna pomnik stałby był na miejscu swego przeznaczenia; wszak pamiętamy wszyscy, jak za panowania poprzedniego cara Aleksandra III., ludność Królestwa Polskiego, z trudem wywalczywszy od władz zezwolenie na postawienie pomnika Mickiewicza, wzięła się z zapałem do dzieła i w kilka miesięcy zebrała potrzebne na ten cel środki, a w niespełna dwa lata pomnik wspaniały, godny wielkiego naszego wieszcza przyozdobił ulice Warszawy.

Ale tam społeczeństwo jęło się z całem przekonaniem i świadomością celu do dzieła, a składki płynęły tak obficie, że dopiero kilkakrotnie powtarzanemi ogłoszeniami w dziennikach zdołano kres położyć ciągle napływającym zewsząd dalszym składkom.

— A u nas? Lata za latami upływają, termina za terminami mijają, starsza generacja wymarła, a młodsza dorosła i tak upłynęło ćwierć wieku, a pomnika Kościuszki jak nie ma tak nie ma. Wiem, że od kilku miesięcy nowi ludzie wzięli w swoje ręce kierownictwo Komitetu pomnikowego, ale i oni jakoś ucichli. Czas by już rozruszać nasze społeczeństwo!

A kiedy mowa o pomniku Kościuszki, nie od rzeczy może będzie także zapytać, co się też stało z funduszami, które przed 40 laty, zaraz po uroczystym pogrzebie i złożeniu do grobowca na Wawelu, odnalezionych szczątków wiekopomnej pamięci króla **Kazimierza Wielkiego** zaczęto zbierać na postawienie wielkiemu królowi chłopków pomnika? Fundusz, drogą składek na ten cel uzbierany, dosięgnął już był bardzo pokaźnej sumy, kiedy zbierania dalszych składek z przyczyny obojętności ówczesnego komitetu zaniechano Wraz z narosłym procentem fundusz ten obecnie okazale musi wyglądać.

— Kto atoli nim zawiaduje? Gdzie pieniądze są ulokowane? Na jaki cel mają być użyte? Dlaczego szczytna myśl uczczenia pomnikiem największego króla-gospodarza, króla pokoju, uległa zaprzepaszczeniu? *W. R.*

*

Równocześnie niemal otrzymujemy z innej strony nowy projekt składkowania na ten cel:

W jednym z warszawskich pism wyczytałem o szczęśliwym pomyśle, jaki powzięto przy zbieraniu funduszów na pomnik Szopena w Warszawie. Dano tam wybić nalepki małego formatu, z podobizną głowy Szopena z figury przyszłego pomnika. Odbito je w liczbie 100.000, w arkuszach dziurkowanych i gumowanych do naklejania na papierze listowym lub kopertach. Dla uzyskania z tego źródła 20.000 rb. na fundusz budowy pomnika zorganizowana będzie sprzedaż nalepek szopenowskich w ten sposób: Niezależnie od rozdania 100 sklepom po 500 nalepek do rozprzedaży drobnej, 25 pań, których nazwiska będą ogłoszone, rozda określoną liczbę nalepek do sprzedania każda 6-u swoim znajomym, z tych każda, lub każdy będą mieli obowiązek doręczenia znów nalepek 6-u innym osobom. Każda zatem osoba otrzyma do sprzedaży osobistej pięćdziesiąt nalepek po dwadzieścia kopjek za rubli 10. Każda z 25 pań otrzyma, oprócz 50 nalepek dla siebie i 300 dla 6-ciu następnych, jeszcze 1.800 nalepek dla dalszych 36 osób, czyli razem każda z 25-ciu pań, zaproszonych do sprzedaży, otrzyma 2.150 nalepek, na ogólną sumę 430 rb. Każda z osób sprzedających obowiązaną jest należność za 50 nalepek, t. j. 10 rb. razem, lub częściowo, złożyć we wskazanej kasie jednego z pism, kwity zaś za złożone pieniądze, przylepione do brzegów, pozostałych od sprzedawanych nalepek, zwracać należy tej osobie, od której się nalepki otrzymało. Następnie sumy od sprzedaży nalepek wpłacone będą do Banku Handlowego na osobny rachunek. W ten sposób, przy dobrej woli i utrzymaniu raz przyjętego porządku, co nie będzie rzeczą wcale uciążliwą, można bez wszelkiego trudu uzyskać z tego źródła sumę 20 000 rb., nie uciekając się ani do żebraniny, ani do karoty. Panie, które nie będą mogły sprzedać odpowiedniej liczby, muszą zwrócić nalepki w odpowiednim terminie i należytym porządku.

A gdyby tak spróbować podobnej agitacji i u nas na pomnik Kościuszki?! Z góry już odeprzeć należy zarzuty, jakoby to nie miało się udać, bo słabo obecnie idą znaczki TSL. Tak, niezawodnie, można to zaobserwować, jeżeli idzie o ofiarność na „Szkołę ludową“, ale bo też nie wszystkim już teraz chce się popierać instytucję, która do ludzi innych przekonań stosuje ostracyzm przy wyborach do swoich władz naczelnych, a otwartą jest jedynie do usług narodowej demokracji.

Na taki cel, jak pomnik Kościuszki, składki tą drogą byłyby bardzo łatwe do zebrania. *E. W.*

Proszę o głos...

(Listy czytelników.)

= Zdrowotność Krakowa.

Rzecz niesłychana! Miejsca ustępowe łazienek na placu Biskupim wychodzą wprost nad rzeczkę, tak, że najwstrętniejsze nieczystości wpadają wprost do wody która zasila kąpiele w hotelu krakowskim!! Bez komentarzy.

Jakto? więc mnóstwo ludzi chodzi tamtędy, widzi... nie, to być nie może — posądzenie ludzi o taką tolerancję — dowód, że kultura ich jest tylko zewnętrzną, że są podobni do tych popów moskiewskich, co pod złotemi ornatami mają zabłocone buty.

Chcę wierzyć, że tego nikt nie zauważył, że dopiero nizki stan wody — i to kiedy zamarzła — odkrył całą ohydę, że magistrat zarządzi, choćby były trudności prawno-wodne — aby to usunąć, zanim jaki przyszły Ambroży Grabowski nie opisze tego w historji kultury Krakowa.

Jaxa.

Z życia krakowskiego.

Od Wydawnictwa.

Do odbioru wszelkich należytości od trafik i ajencji za sprzedaż pojedynczych numerów „Gazety Powszechnej“, tudzież za ogłoszenia — uprawnionymi są wyłącznie pp. Nikodem **Łojewski**, administrator naszego pisma i p. Tytus **Czaki**, urzędnik tejże administracji. Ostrzega się przeto P. T. Firmy, by żadnych wypłat dla nas do rąk innych osób nie uskuteczniały.

Teatr ludowy.

(„**Nitouche**“ — wodewil w 4 aktach Melhaca — muzyka Herve'go).

Rzecz stara, a jednak wciąż mająca powodzenie bo tętni życiem, humor na niepośledni i muzyczkę bardzo miłą. O powodzeniu zresztą rozstrzyga gra aktorów — a ta na scenie ludowej jest prawie bez zarzutu. Główna w tem zasługa wy-

UWAGA!

Warto korzystać ze sposobności. Tylko krótki czas urządzam sprzedaż i sprzedaję: Kołnierze we wszystkich fasonach, tuzin K 3·50. Kołnierze stojące wykładane, tuzin K 4·89. Mankiety białe i kolorowe, 6 par K 2·40. Skarpetki w jednym kolorze, 6 par K 2·—. Skarpetki w pasy, 6 par K 2·90, nadto Krawaty, koszule, bieliznę, rękawiczki, towary galanteryjne i t. p. za bezcen.

HENRYK RECHT
w Krakowie, ulica Florjańska L. 2
(Hotel Drezdeńsk).
Filia: ulica Grodzka L. 25.

konawczyni roli tytułowej p. Zielińskiej, którą zawsze wnosi ze sobą na scenę temperament niezrównany, pokrywający w zupełności inne braki, którym nie winna jest panna Z., ale chyba... natura. Wczorajsza jej pensjonarka pyszną była przez wszystkie 4 akty, a już najmilszą w roli koteczki, gdy zaśpiewała „duet koci“ z p. Sydorem — wkładka ta znakomicie wyreżyserowana, aż do złudzenia przypominająca marcowe amory kocie na dachu, stanowiła istne cacko w całym wodewilu.

W roli nauczyciela muzyki przedstawił się dodatnio krakowskiej publiczności p. Szarkowski, artysta sceny łódzkiej i sosnowickiej — w kreacji tej znać było bardzo dobrą znajomość sceny i jej tajników, gra była na ogół trafna, choć bez żywszych akcentów komicznych, w jaką ją uposaża w tej roli p. Poleński z dawna w niej występujący (p. Poleński gra w sobotę w „Nitouche“). Talent p. Szarkowskiego da się ocenić dopiero po następnych rolach, bo wydaje nam się, że wodewil nie jest wyłącznem dlań polem popisu. Z reszty grających całkiem bez zarzutu byli pp. Kolman, Gajewska, tudzież Jarmiński i Jejde — gra p. Grabowskiej nie wybiła się należycie, także p. Torski był nienaturalny. „Oficerowie“ z aktu II i III. byli parodją chyba tego stanu, ani w ruchach ani w grze nie przypominali niczem junaków marsowych — nie wystarczy szabelką pobrzękiwać i wciąż salutować! Osobna wzmianka pochlebna należy się chórom pensjonarek z aktu I — wypadły bardzo dobrze. *wło.*

Z sali koncertowej.

Kwartet brukselski.

Trzebaby wyczerpać superlatywy wszystkich pochwał, chcąc określić wrażenie, wywołane grą „Brukselczyków“; zespół to do tego stopnia zgrany, tak wprost idealny jako jednolitość, czystość i barwność brzmienia, że... nie podlega krytyce; ubliżeniem zdawałoby się dlań, podnosić poszczególne piękności i zalety wykonania na jakie umieją się zdobyć tylko prawdziwi, i wielcy artyści, z takich zaś właśnie składa się kwartet brukselski. Chwilami ma się wrażenie, że to gra organ jakiś szlachetny nie cztery instrumenty, jak w pełnem powagi, na najstarszych formach muzycznych opartem Adagio Beethovena, to znów niepodobna prawie uchwycić przejścia melodji z jednego głosu w drugi, tak dostosowana do siebie jest wzajemnie ich barwa... Nacóż zresztą wymieniać? Każdy szczegół zasługiwałby na to samo uznanie w tej całości skończenie doskonały.

Z dwóch tylko kwartetów składał się wieczór wczorajszy: Glazunowa i Beethowena. Pierwszy niezmiernie charakterystyczny jako zdecydowany typ muzyki rosyjskiej, i wyrazisty w rysunku, choć pozbawiony owego sentymentu, do jakiego przyzwyczaił nas w muzyce tej Czajkowski, równocześnie interesuje bogactwem polifonii i efektowności niektórych szczegółów (Scherzo), które podniosło jeszcze — nie trzeba chyba dodawać — świetne, brawury pełne wykonanie. Kwartet a-mol Beethowena, jedno z ostatnich, a zarazem największych dzieł tego mistrza, wymaga zarazem bezprzecznie najwyższej kultury artystycznej ze strony słuchacza. Jednorazowe usłyszenie można uważać zaledwie za przygotowanie do zrozumienia tego głębokiego dzieła. Niezmiernie skomplikowane w treści, tu i owdzie jedynie ustępując miejsca motywom, nacechowanym tak właściwą Beethowenowi jasnością i prostotą, w ostatniej części zwłaszcza wypowiada się kwartet a-mol najbogaciej i najwspanialej tematem, przepojonym jakgdyby bolesną namiętnością i żalem, silne wywierającym wrażenie. Wykonanie i tutaj również osiągnęło najwyższy poziom artyzmu, uwydatniając z niewysłowioną plastyką każdy szczegół genialnego dzieła, po którym zniewoleni owacyjnem przyjęciem artyści, zmuszeni byli dorzucić Scherzo z pierwszego kwartetu, f-dur. *d. i.*

Z miasta.

Poranek listopadowy. Tegoroczną rocznicę powstania z r. 1831 święcić będzie Kraków nowym a niezwykłym obchodem, w którym uczestniczyć mogą wszyscy, nawet najubożsi. Dotychczas owe bowiem wieczorki odbywały się za wysokim stosunkowo wstępem i w porze nie dla wszystkich dostępnej. Obecnie grono działaczy ludowych powołuje do życia poranki teatralne, z których pierwszy odbędzie się w przeddzień rocznicy w niedzielę 28 bm. o godzinie jedenastej rano w Teatrze ludowym. Po odśpiewaniu pieśni przez chór robotniczy i drukarzy objaśni p. Weychert-Szymanowska „Warszawiankę“ Wyspiańskiego, którą ujrzymy następnie w scenicznem wykonaniu artystów Teatru ludowego. Rzecz o roku 1831 wygłosi dr Ignacy Wróbel, poczem będą jeszcze obrazy świetlne, deklamacja i chór. Dyrekcja Teatru ludowego w szlachetnem zrozumieniu idei sceny ludowej pospieszyła z ofiarną gotowością współudziału i urządza wszystko własnym kosztem, Komitet zaś rozwinął żywą agitację, aby okoliczny lud przybył jak najliczniej. Krakowska publiczność jak najszerszych warstw może także z poranku tego korzystać, bo ceny są niezmiernie niskie: fotele po 40 hal., krzesła po 30 i 20 hal., parter 10 hal. — wcześniej do nabycia u Brzeziny.

Wieczorek listopadowy odbędzie się w niedzielę dnia 28 listopada b. r. w lokalu stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“ w Rynku gł. l. 12 z następującym programem: Część I. 1. Słowo wstępne wypowie p. Z. W.; 2. *** „Orzeł biały“; Ahlström: „Zaśnij“, serenada odśpiewa chór Stowarzyszenia pod batutą p. Pięty; 3. Konopnicka: „Chłopskie serce“, deklamacja wypowie panna M. H.; 4. Pachulski: „Etuda“, Chopin: „Mazurka“ odegra na fortepjanie panna Z. T.

Część II. 5. Wieniawski: „Kujawiak; Schumann: „Träumerei“; Moszkowski: „Serenada“, skrzypce solo z akompanjamentem fortepianu odegrają pp.: A. Ł. i S. C. 6. Żeleński: „Dumka Janka“ z op. „Janek“; Tatarkiewicz: „Pieśń sieroty“, tenor solo odśpiewa p. S. B. z akompanjamentem fortepianu p. L. B. 7*** „Wieniec pieśni polskich“; Klosé Oskar: „Serenada weselna“; Verdi: „Miserere“; Moret: „Kwiat maku“, odegra orkiestra mandolinowa „Trubadur“. 8. Jarecki: „Straż nad Wisłą“; *** „Pochód tryumfalny“ odśpiewa Chór Stowarzyszenia. — Początek o godzinie 7-ej wieczór.

Z Teatru ludowego. Dziś po raz drugi „Nitouche“, wodewil z muzyką francuską Hervyego, z p. Szarkowskim w roli Celestyna. W akcie II odśpiewają „Koci duet“ p. Zielińska i p. Sydor. W sobotę: „Nitouche“ z p. Poleńskim w roli Celestyna.

Z Akademji Umiejętności. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 29 bm. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Czł. St. Smolka: Plan reformy administracyjnej i rozwinięcia konstytucji w Król. Polskiem. 2) Prof. A. Krzyżanowski: Pieniądz. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

W VI. wieczorze klasycznym, który odbędzie się 13 grudnia b. r. w Teatrze im. Słowackiego (miejskim), przyjął łaskawy współudział dr Lucjan Rydel, który wygłosi słowo wstępne, poczem siłami „Akadem. Koła artystycznego“ odegrany będzie rodzaj farsy Herondasa „Didaskalos“ w oryginale greckim, następnie jedna z najlepszych tragedji Sofoklesa „Filoklet“ w przekładzie Kaszewskiego, oraz „Żołnierz samochwał“ („Miles Gloriosus“) Plauta, w tłomaczeniu Wolframa, komedja, stanowiąca główny punkt wieczoru, nigdzie do tej chwili na scenach polskich nie wystawianego autora. Całość wieczoru wzorowana na podobnych przedstawieniach w Oxfordzie, daje cykl rodzajowy utworów klasycznych. Do „Filokleta“ przygotowuje jeden z młodych muzyków ilustrację muzyczną. Bilety wcześniej nabywać można w Kole dram. klas. (Uniwersytet sala nr. 33, I p., codziennie od godz. 11—1 w południe i od godz. 5—6 wieczór, z wyjątkiem niedziel).

Z Eleuterji. W niedzielę 28 b. m. odbędzie się zebranie towarzyskie członków w lokalu ul. Mikołajska, l. 3 I p. zagajone referatem: Sprawy bieżące Eleuterji. — Początek przed godz. 7. Poczem nastąpi zabawa towarzyska.

W sprawie „Daru Grunwaldzkiego“ na „Dom polski“ w Morawskiej Ostrawie otrzymujemy następujący głos:

„Składamy wszyscy ochotnie na Dar Grunwaldzki — by zdobyć na kresach nowe posterunki, a raz zdobyte utrzymać w posiadaniu. Składający mieli ufność do Zarządu Towarzystwa Szkoły ludowej, iż złożone pieniądze inwestować będzie z dokładną rozwagą na cele narodowe — więc tak w tej sprawie lub innej powinien na razie samoistnie decydować Zarząd T. S. L. o lokacjach z dotąd zebranych funduszów na Dar Grunwaldzki. „Podwójnie daje, kto zaraz daje“, a jest i drugie przysłowie: „Że nieraz zanim słońce wzejdzie, rosa oczy wyżre“. — Oba przysłowia mają tu trafne zastosowanie. Dając dzisiaj w drodze pożyczki, hypoteczne zabezpieczonej, K 18.000 ratujemy „Dom Polski“ na ostatnich kresach — nadto powyższą kwotą ratujemy kapitał K 67.644, poświęcony przez ofiarodawców na „Dom polski“ w Morawskiej Ostrawie od straty — gdyby miał być sprzedanym w drodze subhasty licytacyjnej. Trzeźwy rachunek przemawia już sam za siebie, a Zarząd T. S. L. powinien podjąć się bezwłocznie tej akcji ratunkowej, zwłaszcza, że w Zarządzie są członkowie, jak dr Ign. Wróbel, którzy znają najlepiej stosunki i potrzeby na kresach. *Schiller & Bilikiewicz.*“

Na „Dar grunwaldzki“ złożono w naszej Administracji składkę z kursu książkowości 1 kor. 14 hal.

Żargonowy dziennik żydowski wychodzić pocznie w Krakowie z dniem 8 grudnia pod tytułem: „Dzień“, wydawać go będzie drukarnia Fiszera, mająca już w żargonie „Nowości illustrowane“. Przyszła redakcja tego dziennika zapowiada, że będzie on bezpartyjny, daleki od wszelkiej ekskluzywności. Raz na tydzień mają być w dziale polskim poruszone ważniejsze sprawy, odnoszące się do żydów.

Towarzystwo ochrony lokatorów. Reskryptem z 8 listopada 1909 r., l. XIII 1251 zatwierdziło namiestnictwo we Lwowie utworzenie Tow. ochrony lokatorów w Krakowie. Dotychczas zgłosiło się do Towarzystwa około 3000 członków regularnie płacących wkładki od sierpnia b. r. Dalsze wpisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa przy ul. Krakowskiej l. 25, I p., i w biurze reklamacyjnym „Pryncypia“ przy ul. Marka l. 21. Inne miejsca wpisowe ogłoszone zostaną w najbliższych dniach.

Restauracja Wawelu. Komitet dla restauracji Wawelu odbył dzisiaj posiedzenie pod przew. marszałka Badeniego, na którem uchwalił podjąć w roku przyszłym odnowienie całego skrzydła zachodniego Wawelu i części północnego, oraz uznał, że przy restauracji winna być zachowaną dzisiejsza sylweta Zamku. Na posiedzeniu przedłożył p. Hendel, kierownik restauracji Wawelu, sprawozdanie z dokonanych robót od czerwca br., poczem rozpatrywał szczegóły odnowienia. Między innemi mają być przywrócone dawne, obecnie zamurowane okienka strychowe, widoczne na fasadach, a brakujące okna na fasadzie od strony podwórza katedralnego wykonane w kamieniu i odrestaurowana brama wjazdowa przy zachodniem skrzydle. Komitet przyjął również przedłożony przez prezydenta dra Leo memorjał ubezpieczenia Zamku królewskiego przed ogniem.

Złodzieje krakowscy na gościnnych występach w Berlinie. Dyrekcja policji w Krakowie, otrzymała telegraficzną wiadomość o aresztowaniu w Berlinie dwóch krakowskich złodziei. Ujęto mianowicie: Edwarda Świderskiego i rzekomego jego brata. Edward Świderski, znany policji złodziej, poszukiwany był za liczne włamania do mieszkań, których dokonał w ostatnich dwóch tygodniach. Między innemi włamał się on do mieszkania kapelusznika p. Seidlera przy ulicy Brackiej, skąd skradł 1600 kor., do mieszkania dra Teichmana, gdzie zrabował znaczną ilość bižuterji, do domu hr. Stadnickiego i t. d. Drugi aresztowany w Berlinie, rzekomy brat Świderskiego, nie jest znany policji; zapewne pod tem nazwiskiem ukrywa się także jakiś krakowski złodziej, wspólnik pierwszego. Przy obu policja berlińska zakwestjonowała znaczną gotówkę.

Policja tutejsza, podejrzywając aresztowanych ptaszków, jeszcze w Krakowie o nieczyste sprawki roztoczyła nad nimi „opiekę“, zdołali się jednak wymknąć za granicę.

Podwójnie żonaty. W dniu 18 lipca b. r. odbył się w tutejszym kościele św. Anny ślub niejakiego Józefa Zorena z Królestwa polskiego z Katarzyną Dziador. Po ślubie odjechała „młoda para“ do domu, by spędzić tamże miodowe miesiące. Niedługo one jednak trwały, bo wnet dowiedziała się małżonka, że ukochany jej mąż, już poraz wtóry urządził sobie przyjemność poślubienia niewiasty, która żyje obecnie i gotowa jeszcze kiedy przyjść do męża i odebrać jej go jako swoją „nienaruszalną“ własność. W sprawę tę wmieszała się policja tutejsza i aresztowała podwójnego męża i ojca. Tłumaczy się on, że pierwszą żonę pojął jeszcze przed 14 laty. Widocznie biedak o niej zapomniał...

Kradzież w podróży. Późnym wieczorem skradziono pewnemu hrabiemu, powracającemu z Piekar do Krakowa, skórzany kuferek, zawierający przybory toaletowe. Między innemi znajdowało się wewnątrz kuferka trzy pary złotych spinek do mankietów z różnymi emblematami, kilka szpilek złotych z drogimi kamieniami ogólnej wartości 500 K.

Rabunek. Przed trybunałem przysięgłych stanął dzisiaj 24-letni, Józef Kuciński, ze Słomnik w Królestwie Polskiem, który w lipcu br. napadł nad Przem-

Zarząd browaru J. c. k. Wysok. Arcyksięcia Fryderyka w Cieszynie

ma zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że w dniu 10 listopada b. r. otworzył

Skład piwa w beczkach na Wolance

obok Borysławia

(w domu p. Kahanowej)

gdzie przyjmuje się zamówienia na piwo flaszkowe z głównego składu we Lwowie, ul. Podzamcze L. 8, telefon 681.

szą na Jana Mroczkowskiego i zabrał mu rzeczy wartości kilkudziesięciu koron. Oskarżony został uwolniony od winy i kary.

Oszust. Od dłuższego już czasu kręcił się po mieście Tadeusz Kot, malarz, który mieniąc się ofiarą społecznych stosunków, chodził po domach wpływowych osób i prosił o wsparcie, udawadniając swe ubóstwo sfałszowanemi świadectwami. Oszusta aresztowała dziś policja.

Dziewięcioletni złodziej. Dziś nad ranem aresztowano na dworcu kolejowym Haima Friedmanna, zaledwie dziewięć lat liczącego żydka, który dopuścił się licznych kradzieży na szkodę podróżnych.

Aresztowanie nieletnich złodziei. Policja aresztowała 12-letniego Juliana Jarosza, za kradzież portmonetki na szkodę jakiejś pani, oraz 14-letniego Jana Nowickiego, za usiłowane włamanie się do gabilotki sklepowej.

Samobójstwo prostytutki „pod telegrafem". Dziś z rana około godz. 4 zawezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe z urzędu „pod telegrafem", gdzie w jednej z cel wiła się w boleściach aresztowana onegdaj podczas obławy prostytutka K. M. Pogotowie ratunkowe skonstatowało silne zatrucie się fosforem, który zażyła denatka w celu pozbawienia się życia. Lekarze zastosowali niezwłocznie wszelkie środki ratunku, oraz przepłukanie żołądka, poczem odwiozło pogotowie ratunkowe denatkę w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

Niezwykły gimnastyk przed sądem. Przed kilku miesiącami była ul. Smoleńsk widownią niezwykłego zajścia. Przez ulicę biegł galopem młody człowiek, który następnie wpadł do bramy wydziałowej szkoły przy tej ulicy, a ścigany wybiegł na drugie piętro i skoczył na bruk, wskutek czego doznał lekkich potłuczeń. Dochodzenia wykazały, że śmiały gimnastyk Ludwik Kociołek, liczący lat 24, był zręcznym złodziejem. Dnia 15 sierpnia b. r. popełnił znaczną kradzież w Podgórzu na szkodę p. Jadwigi Misiewiczowej, wdowy po starszym komisarzu policji krakowskiej. Wczoraj Kociołek stanął przed tutejszym zwyczajnym trybunałem, obwiniony o zbrodnię kradzieży. Trybunał skazał Kociołka na 1 rok ciężkiego więzienia.

Ogłoszenie dostawy. Ministerstwo wojny ogłasza dostawę znaczniejszych ilości materji i gotowych wyrobów lnianych i bawełnianych. O dostawę mogą się ubiegać konsorcja złożone z takich przemysłowców, którzy posiadają własne zakłady fabryczne (tkalnie lnu i bawełny). Oferty należy wnieść najpóźniej do 1 lutego 1910 r. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa.

Repertuar teatrów krakowskich:

		im. Słowackiego	ludowy
Piątek		Lady Frederick	Nitouche
Sobota		Sędziowie i Panna mężatka	Nitouche
Niedz.	po poł.	Żołnierz król. Madag.	Nitouche
	wieczór	Sędziowie i Panna mężatka	Sztygar

B. GABRYELSKA — Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Najlepsze mydła udelikatniające skórę, zapobiegające opaleniu i wysypkom są

Hygieniczne mydła przetłuszczone

wyrobu

M. Malinowskiego

11 odmian zapachów kwiatowych, mydło ogórkowe

Wystrzegać się nieudolnych naśladownictw!!

Zniżki

dla Prenumeratorów „Gazety Powszechnej" za okazaniem kwitu zapłaconej prenumeraty:

Prenumeratorzy i czytelnicy „Gazety Powszechnej" otrzymują 5 procent opustu przy powołaniu się na „Gazetę Powszechną" przy zakupnie maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych w firmie: Kornel Komarnicki, Kraków, ul. Dunajewskiego 9.

Wypożyczalnia książek Gumplowicza (Bracka 6) — 20%.

Pracownia krawiecka Górki (Rynek 34, Pałac Spiski) — 10%.

Warszawska pralnia (Długa 6) — od chemicznego prania 10 %; od zwykłego 6 %.

Pracownia rzeźbiarska Tadusa (Dębniki) — 10%.

PODGÓRZE.

Wieczór patrjotyczny. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" urządza we własnej sali w sobotę 27 bm. wieczór patrjotyczny ku czci powstania listopadowego. Na program złożą się: Słowo wstępne, solo skrzypcowe przy akompanjamencie fortepjanu, odegrane przez p. Kulińskiego, deklamacja, wygłoszona przez p. Arkawin, artystkę teatru miejskiego, solo fortepjanowe, odegrane przez p. B. Poźniaka, ucznia prof. Lalewicza i solo barytonowe, odśpiewane przez p. Stefana Romanowskiego. Na zakończenie odegrają amatorzy jednoaktowy utwór dramatyczny Staszczyka pt. „Dziesiąty pawilon".

Bezwzględność. Wiadomo jest, że w południowej porze panuje w Krakowie nadzwyczajny ruch. Powodem tego napływ młodzieży szkolnej, która gromadnie śpieszy z pustym żołądkiem do domu. Dyrekcja kolei elektrycznej, przewidująca taki napływ, zwiększyła liczbę kursujących wozów tramwajowych z tak zwanemi kuplówkami. Mimo to jednak nieletnie dziewczątka, wychodzące ze szkoły św. Andrzeja, nie mogą znaleźć miejsca, pierwszeństwo bowiem zawsze mają bezwzględni ojcowie, starsi obywatele miasta, którzy przemocą wywalczają sobie miejsce — nie bacząc na maleństwa. Aż przykro patrzyć na zziębnięte, zdaleka wyczekujące na wozy, a kiedy zajedzie na spuszczone główki i płaczące minki z powodu zajęcia miejsc przez starszych. Skutkiem tego dzieci przeziębiają się, kaszlą, czego codziennie liczne mamy dowody.

Małżeństwo na próbę. Ozjasz Federduft, 30-letni kupiec i sklepikarz wiejski, zjechał wczoraj do Podgórza, ażeby się zabawić po żydowsku. Poszedł do szynkwasu, wypił kieliszek wódki powolutku, zjadł śledzika z chałą, wypił herbatkę, cyckając cukier i zagłębił się w swoje interesa. Federduft jest żonaty, ale bezdzietny. Dziwnem to było karczmarzowi, że Federduft nic o żonie słyszeć nie chce. Wyjaśniło się dopiero później, kiedy przypadkiem stanęła przed jego obliczem Sara, ciskająca piorunowe gromy z ócz swoich na męża. Mianowicie wyjaśniło się, że Federduft ożenił się, jak powiadał, na próbę i po krótkiem pożyciu uciekł od swej niesmacznej połowicy szukać szczęścia na szerokim świecie. Tymczasem nie udało się mu, albowiem Chasydzi zmusili go do powrotu na łono rodzinne razem z żoną.

Kronika prowincjonalna.

Jubileusz Słowackiego w Sierszy. W niedzielę, 21 b. m., urządził Zarząd Koła T. S. L. z okazji rocznicy założenia Koła i chrztu Czytelni ludowej równocześnie uroczysty obchód ku czci Słowackiego — przy współudziale miejscowych Towarzystw: „Sokoła" i „Ochotniczej straży pożarnej". Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele krystynowskim i patrjotycznem kazaniem ks. Folty. Po południu po przywitaniu licznie zgromadzonych w sali Czytelni przy Kółku rolniczym w Sierszy przez przewodniczącego Koła Fr. Olasa i odśpiewaniu kilku pieśni patrjotycznych przez młodzież szkolną, wygłosił znany szeroko z pracy swojej nad podniesieniem i uświadomieniem warstw ludu dr Ignacy Wróbel z Krakowa przepiękny odczyt, a wspominając wielkie imię Kościuszki, pod którego wezwaniem Czytelnię Koła założono, nawoływał gorąco do oświaty i wskazał drogi, któremi lud polski dążyć powinien do odrodzenia i do lepszej swej i Ojczyzny doli. Płomiennej przemowy wysłuchała publiczność niemal z zaparciem tchu, a pod wrażeniem tych słów, odśpiewali wszyscy „Boże coś Polskę", poczem pokrzepieni na duchu, rozeszli się do domów, unosząc z sobą miłe wspomnienie. Z żalem nadmienić wypada, że zapowiedziany pochód nie odbył się z powodu wzmagającej się śnieżycy, a iluminacja kartkowa nie z winy Zarządu Koła nie wypadła tak, jak się tego spodziewać należało. Oby takich chwil więcej, a i w naszej okolicy, gdzie tyle napływowej ludności, tyle jeszcze przesądów i braku zaufania do tego, co swojskie i dobre, a zapewne wyrobiłoby się więcej poczucia narodowego, które częściowo drzemie, tu jeszcze niezbudzone prześladowaniem, jakiego doznają nasi bracia zakordonowi. *Obecny.*

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe: w Dąbrówce, w okręgu wadowickim; w Nowosiółce, w okręgu tłumackim; w Harmężach, w okręgu bialskim; w Kruhelu Pawłosiowskim, w okręgu jarosławskim; przekształciła: dwuklasową szkołę w Tarnawie, w okręgu wadowickim, na 4-klasową; 1-klasową szkołę w Dąbrówkach, w okręgu łańcuckim, na 2-klasową; postanowiła: budowę 4-klasowej szkoły męskiej i 4-klasowej szkoły żeńskiej w Kulikowie, w okręgu żółkiewskim; 1-klasowej szkoły w Połomiu, w okręgu bocheńskim; 2-klasowej szkoły w Chlebiczynie leśnym, w okręgu kołomyjskim; 1-klasowej szkoły w Chomiakowej, w okręgu stanisławowskim, wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego, przyznała gminie Krzyżanowice, w okręgu bocheńskim, bezprocentową pożyczkę w kwocie 4200 K na budowę szkoły.

Udział Galicji w przyszłorocznej międzynarodowej Wystawie łowieckiej w Wiedniu. Celem ustalenia udziału przemysłowców i rękodzielników naszych w przyszłorocznej wielkiej Wystawie łowieckiej w Wiedniu odbędzie się 29 bm. (poniedziałek) w sali obrad Izby handlowej we Lwowie, plac Halicki 10 o godzinie 6 tej wieczorem posiedzenie pełnego Komitetu przemysłowego.

Najbliższe postoje Wystawy ruchomej odbędą się 4 i 5 grudnia br. w Podwysokiem (wiec 5) — 6 i 7 grudnia w Kozowej (wiec 7) — 8 i 9 grudnia w Narajowej (wiec 8) — 10 i 11 grudnia w Brzeżanach (wiec 11) — 12 i 13 grudnia w Kuropatnikach (wiec 12) — 14 i 15 grudnia w Podhajcach (wiec 15) — 16 grudnia w Zawałowie, 17 grudnia w Horożance, 18 grudnia w Dobrowodach, 19 grudnia w Wiśniowczyku, 20 grudnia w Białokiernicy. Równocześnie odbędą się we wszystkich tych miejscowościach wiece przemysłowe.

Spółka pończosznicza. Liga pomocy przemysłowej zwraca uwagę wszystkich pracowni pończoszniczych w kraju, że przy Towarzystwie kobiet Pomoc przemysłowa we Lwowie (ul. Miłkowskiego l. 1) utworzoną została sekcja pończosznicza, kierowana przez zawodową siłę p. Miniewską — i że sekcja ta ma na celu złą zenie słabszych pod względem materjalnym i produkcyjnym pracowni pończoszniczych w jedną silniejszą spółkę wytwórczą.

Ze Sierszy. Ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy powstania listopadowego urządza „Sokół" sierszecki w niedzielę 28 bm. o godz. 5 po południu uroczysty Wieczorek patrjotyczny, zaś w niedzielę 5 grudnia br. gościć będzie „Sokół" w swej sali św. Mikołaja, który — jak niebiańskie wieści głoszą — zjedzie w owym dniu w asystencji aniołów na ziemski padół dla pobłogosławienia i obdarowania maluczkich. W dniu tym zwiedzi również św. Mikołaj Czytelnię ludową im. Kościuszki w Sierszy.

Na kury krajowe zielononóżki zwróciło przed laty swą uwagę Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu jako na materjał hodowlany najodpowiedniejszy dla naszego klimatu. Obecnie dzięki starannemu doborowi, przeprowadzonemu z wielką troskliwością i znajomością rzeczy przez p. Stasiniewiczową, właścicielkę zakładu hodowli drobiu w Zielonej, rasa ta krajowa nabrała takich cennych zalet, że zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie w kraju, szczególniej w gospodarstwach włościańskich. Mając wzgląd na to, Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych rozesłał do Kółek rolniczych w bieżącej jesieni 24 stadka zielononóżek. Każde stadko składało się z 4 kur i 1 koguta. Ponieważ zaś w ubiegłym roku rozesłano 49 stadek, przeto razem rozpowszechniono rasę tę w 73 miejscowościach kraju. Koszta stadka wynoszą około K 25·—, Kółko rolnicze zaś płaci za nie K 10·—, resztę kosztów pokrywać musi Zarząd główny z własnych funduszów, ponieważ ani od kraju, ani od rządu subwencji na szerzenie racjonalnej hodowli drobiu nie otrzymuje. Jak wielki zaś jest popyt wśród członków Kółek rolniczych na rasowe zielononóżki świadczy najlepiej to, że w ubiegłym roku zgłosiło się po stadka 190 osób, w bieżącym zaś 213 osób. Niestety Zarząd główny częściowo tylko zgłoszenia mógł uwzględnić, bo — jak wspomnieliśmy — ani rząd, ani kraj zasiłków na akcję tę nie dają.

Wybory do Rady pow. w Brzesku. W ubiegłym tygodniu odbywały się wybory do Rady powiatowej w Brzesku. Z kurji wiejskiej przeszła w zupełności lista ludowców, pomimo usilnych zabiegów narodowych demokratów, którzy pozbierali cząstkę niezadowolonych. Wyborcy dali najlepsze świadectwo o karności i sile Stronnictwa ludowego — wybierając kandydatów ludowych — a temsamem dali dobrą nauczkę prowodyrom wszechpolsko-niemieckim, że zapędy ich na mandaty chłopskie są i będą zawsze bezskuteczne.

Wobec tej solidarności wyborców jest nadzieja, że w celu zgodnej i pożytecznej dla powiatu pracy, wicemarszałkowstwo, jak również odpowiednia ilość miejsc w wydziale, przypadnie reprezentantom stronnictwa ludowego. Lista reprezentantów z kurji wiej-

Żądajcie wszędzie „Hofa" past do obuwia past do metali knotków do lampek.

Zwracać uwagę na napis firmy: Stanisław Hof w Krakowie gdyż istnieją liczne liche naśladownictwa.

skiej przedstawia się następująco: Wszyscy przeszli: 1. Wiktor Bętkowski ze Słotwiny. 2. Dr Franciszek Janczy z Brzeska. 3. Jan Stec z Brzezowca. 4. Marcin Brzęk z Tworkowy. 5. Józef Mączka z Podwala. 6. Józef Piórek ze Strzelec wielkich, 7. Szymon Stanczyk z Woli przemyskowskiej. 8. Wojciech Rogóż z Borzęcina, nr. 120. 9. Józef Budzyn z Kończysk, 10. Wojciech Kraj ze Złoty. 11. Jan Tendera z Rudki. 12. Jan Bieniaś z Łukanowic.

Z kurji miejskiej: 1. Jan Götz-Okocimski. 2. Henoch Klapholz z Brzeska. 3. X. Sołtys z Zakliczyna. 4. Karol Nodzyński, aptekarz z Zakliczyna.

Z Kurji wielkiej posiadłości: 1. Dr Adam Jordan z Więckowic. 2. Roman Jordan z Rostoki. 3. Jan hr. Stadnicki z Wielkiej Wsi. 4. Józef Łamiński z Przyborowia 5. Elderlein z Górki. 6. Dr Stanisław Wisłocki, notarjusz z Brzeska. 7. Józef Aleksander Borowiecki, radca sąd. z Brzeska. 8. Mieczysław Jaszczurowski z Połomia. 9. Władysław Kowalikowski, starosta z Brzeska. 10. R. Doleński z Radłowa.

L. S.

Otwarcie składnic pocztowych. Z dniem 1 grudnia b. m. zaprowadzono w Ortynicach i Hałcnowie składnice pocztowe ze zwykłym zakresem czynności.

PRZEMYŚL.

Pożegnanie nauczycielki. W tych dniach grono nauczycieli szkół niższych żegnało serdecznie p. Kubicką, która po 36 latach pracy przeszła w stan spoczynku. Po nabożeństwie zebrały się w szkole dzieci i grono współpracowników i tam w serdecznych słowach pożegnano ustępującą. Poczem odbyło się skromne śniadanie. Wkońcu wręczono p. Kubickiej złoty łańcuszek z dewizką.

Przedstawienie. W „Sokole“ odegrali miłośnicy sceny komedję Przybylskiego pt. „Dzierżawca z Oksiowa“. Sztuka sama w sobie wcale niezła, wypadła też jak na amatorów wcale dobrze. Z grających wymienić należy panie: Kasztelewicz Styfjową, Złotnicką, Żurakowską i Czajkowską; panów: Migacza i Swobodę.

Koncert Tow. Muzycznego ma się odbyć w sobotę w sali ratuszowej, który zgromadzi z pewnością liczną publiczność. Chór mieszany wykona „Grajka“ Noskowskiego.

Nekrologja. Zmarł tu radca sądowy Antoni Nebrebecki.

J. J.

Nauczycielstwo o ks. Stojałowskim.

Nowy najmita wszechpolski, który zawiódł resztę obałamuconych przez siebie chłopów do żłóbka panów Głąbińskich i Grabskich — pater Stojałowski — chwyta się teraz najbardziej demagogicznych środków, aby tylko utrzymać lud przy sobie. Jak bardzo nie przebiera w środkach — dowodem prowokacyjne odezwanie się o nauczycielstwie ludowem na wiecu w Szczepanowie, które wzburzyło ten stan przeciw niemu i wywołało liczne protesty.

Ks. Stojałowski zna niechęć ludu do wszelkich podwyżek pensji urzędniczych, którym chłop oponuje, bo idzie to z jego kieszeni podatkowej, a nie we wszystkich jeszcze — niestety — urzędnikach ma on życzliwego sobie człowieka.

Ten całkiem naturalny instynkt samoobronny u ludu naszego da się zrównoważyć tylko wskazywaniem na pracę obywatelską dzielniejszych jednostek ze stanu urzędniczego, którym biurokracja nie zeżarła jeszcze zapału do szerszego lotu — a takich — chwała Bogu — jest coraz więcej.

Tymczasem stary ten lis i demagog w sutannie idzie wręcz przeciwną drogą i szczuje jednych na drugich, opowiadają fałsze, jakoby nauczycielstwo ludowe, którego opłakane stosunki „głodomorów galicyjskich“ przeszły już w przysłowie, w rzeczywistości miało się bardzo dobrze, a żale ich nazywa bluźnierstwem narodowem“... Nie gardzi też osławiony lampiarz jerozolimski brudnem i pospolitem kłamstwem, że dlatego Sejm nie podwyższył płac nauczycielom tymczasowym i pomocniczym, bo starsi nauczyciele protestowali przeciw temu.

Wobec takich oszczerstw nie mogło nauczycielstwo pozostać głuchem. Odpowiedź gadzinie się należała — z pierwszą pospieszyło walne zebranie Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Strzeżowie, gdzie na wniosek nauczyciela z Żarnowej, dzielnego ludowca Hawlickiego, uchwalono jednogłośnie: wyrazić ks. Stojałowskiemu „publiczne **najgłębsze oburzenie**“ i słowa **największej pogardy** za jego nieustanne ujemne wyrażanie się o nauczycielstwie ludowem w ogóle, jak i w szczególności za to, iż nasze domagania się w kwestji uzdrowienia szkolnictwa ludowego, oraz nasze postulaty zawodowe, którym dał miano rzekomo „niesłusznych żalów“, śmiał nazwać obłudnie na wiecu w Szczepanowie ad Brzesko w dniu 29 października b. r. „bluźnierstwem narodowem“.

Donoszą nam z różnych stron kraju, że z podobnemi słowami „uznania“ spotka się k. Stojałowski także na zebraniach Ognisk „Kraj. Związku nauczycielstwa ludowego“ i innych Oddziałów Tow pedagogicznego.

Wszechpolacy dumni być mogą ze swego najnowszego nabytku, oplwanego pogardą tylu najszczerszych pracowników na niwie ludowej!

Ciekawe, co powiedzą na to nauczyciele wszechpolscy, wielbiący ten sojusz narodowej demokracji ze Stojałowskim?

Co powie światły lud?!

Najwyższy czas przegnać precz ze wsi obłudną i oszczerczą Stojałowszczyznę, a z nią i szarlatanerję polityczną wszechpolaków!

okręgowe wydały 136 wyroków śmierci, podczas gdy we wrześniu wydały 132, a w sierpniu 63. W ciągu ubiegłego miesiąca największa ilość wyroków przypada na Jekaterynosław — bo aż 15, potem idą Sebastopol 10, Mikołajew, Charków i Batum po 9 i t. d. Natomiast liczba wykonanych wyroków zmniejszyła się, gdyż z 35 we wrześniu spadła do 15 w październiku. Na ogół w ciągu 10 miesięcy stracono 462 ludzi. W ciągu tego samego miesiąca nałożono 12 kar na redaktorów w ogólnej sumie 6400 rubli. W ciągu zaś ubiegłych 10 miesięcy kary na redaktorów, jak donosi „Riecz“, wynosiły 71.725 rubli.

Nadesłane.

RADCA CESARSKI
Dr MIECZYSŁAW NARTOWSKI
mieszka obecnie
plac Szczepański l. 2. Telefon l. 2015—VIII.
Ordynuje w chorobach nerwowych i wewnętrznych od godz. 8—9 rano i od 3—4 po południu.

GRAFA rosół wołowy w kostkach po 6 halerzy
jest pod względem jakości bez konkurencji.

Lecznica chirurgiczna-instytut Roentgenowski
Dra Artura Frommera
Godziny przyjęcia od 9—11 przedp. i od 3—4 pop.
Kraków, ul. św. Tomasza L. 18.
Telefon 81. (Róg ul. Florjańskiej). Telefon 81.

Zakład krawiecki
P. GÓRKI
przeniesiony
do Rynku Głównego liczba 34 (Pałac Spiski)
Zamówienie wykonywa z powierzonych lub tamże wybranych materjałów.

Magazyn Konfekcji Damskiej
LEONA GRABOWSKIEGO
w Krakowie, Plac Marjacki L. 9.
(róg Rynku głównego)
zawiadamia, że Kostjumy, Płaszcze angielskie i Futra w bogatym wyborze już nadeszły.
Sprzedaż materjałów na metry.

Wiadomości polityczne.

Z Rady państwa.

W ciągu dalszego posiedzenia Izby poselskiej zabrał głos bar. Bienerth i bronił się przed zarzutami posła Kramarza, jakoby obecny kierunek rządu był antysłowiański. W końcu wezwał posłów do szybkiego uporania się z wnioskami nagłymi i przystąpienia do załatwienia prowizorjum budżetowego. Mowcy czescy ostro krytykowali rząd, czyniąc go odpowiedzialnym za stan obecny. Przyczem zaznaczyli, że z roni obstrukcyjnej z rąk nie wypuszczą. Posłowie ruscy (Dniestrzański i Kurryłowicz) wskazali na nierozwiązaną dotąd kwestę narodowościową w Galicji; rząd niczego nie przedsięwziął, aby rozwikłać naprężone stosunki polsko-ruskie.

Przy końcu posiedzenia zapytał pos. Diamand prezydenta, czy nie byłby skłonny wezwać ministra skarbu, aby ustawę naftową przedłożył Izbie w duchu uchwał, powziętych przez komisję gospodarczą?

Prezydent polecił wnieść w tej sprawie interpelację.

Pos. Lecher i tow. zgłosili interpelację wzywającą rząd do wypowiedzenia Węgrom umowy o walucie. Pos. Niedrist i tow. zgłosili wniosek o zmianę ustawy co do emerytur ministrów w tym kierunku, aby ministrowie dopiero po trzech latach urzędowania otrzymywali merytury. Izba przekazała następnie szereg przedłożeń rządowych komisjom bez pierwszego czytania.

Następne posiedzenie dziś o 11 przedpołudniem.

Koło polskie wobec wniosków nagłych.

Podana przez jedno z niemieckich pism wiadomość, jakoby Koło polskie uchwaliło głosować za wnioskiem nagłym posła Pergelta, żądającym przekazania komisji wniesionych przez rząd ustaw językowych bez pierwszego czytania jest nieprawdziwą, gdyż Koło polskie ze względów autonomicznych jest przeciwne temu wnioskowi jak i wnioskom nagłym Rusinów.

Wniosek nagły Pergelta jest ze względów regulaminowych niedopuszczalny, odnośny bowiem ustęp regulaminu postanawia, iż przedłożenia rządowe tylko w tych wypadkach mogą być odsyłane do komisji bez pierwszego czytania, gdy ani jeden poseł temu się nie sprzeciwi.

Ze świata.

(Krwawa statystyka.)

Liczba wyroków śmierci w Rosji na nowo się podnosi. I tak w ciągu października r. b. wojenne sądy

Najświeższe telegramy.

Sprawa zamknięcia Akademji sztuk pięknych.

Lwów. Informacja „Słowa polskiego“, jakoby zamknięcie Akademji sztuk pięknych w Krakowie zadecydował w ubiegłą sobotę namiestnik, wyznaczając ostateczny termin powrotu uczniów na poniedziałek, pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Namiestnik w tej sprawie nie wydawał żadnych decyzji ani poleceń.

Z parlamentu.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano szereg wniosków, między innymi posła Liebermanna w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych w Przemyślu.

Izba przechodzi do dalszej dyskusji nad wnioskami nagłymi.

Pos. Malik polemizuje z Kramarzem i omawia stosunki w niemiecko-słowieńskich okręgach w Styrji.

Pos. Baxa przemawia po czesku.

Z Komisji gospodarczej.

Wiedeń. Komisja gospodarcza wybrała nowy subkomitet dla ustawy o teatrach. Z posłów gali-

SŁAWNE z gustu, doboru gatunków i zawsze najświeższych — nowości — KRAWATY B. WIERZEJSKI
już nadeszły w nadzwyczajnym wyborze 2 Kraków, Rynek, róg Florjańskiej.

cyjskich weszli do subkomitetu pp.: Kolischer i Diamand. Następnie rozdzielono referaty w sprawie przedłożenia o pomocnikach handlowych.

Zamach na oficerów.

Wiedeń. W sprawie usiłowanego otrucia oficerów donosi „Korespondenz Wilhelm“ iż władze posiadają pewne przypuszczenia, wypływające z podobieństwa pisma. Dotyczące władze prowadzą też śledztwo w kierunku tych podejrzeń i prawdopodobnie w najbliższych dniach a może godzinach sprawa może doznać wyjaśnienia.

Justh przechodzi do obstrukcji.

Budapeszt „Bud. Hirlap“ zaprzecza na podstawie informacji z kompetentnego źródła doniesieniu, iż stronnictwo Justha postanowiło rozpocząć obstrukcję techniczną w Sejmie. Stronictwo to zamierza zająć stanowisko wyczekujące. Część stronnictwa sądzi, że Koszut wstąpi napowrót do stronnictwa, gdy nabierze przekonania, że jego umiarkowanie pozostaje zupełnie bez rezultatu.

Maszyna piekielna.

Budapeszt. „Budapeszt“ donosi, że kapitan honwedów Junga, aresztowany pod zarzutem przesłania maszyny piekielnej lekarzowi pułkowemu Mattyassy'emu, przyznał się do winy i oświadczył, że dawno nosił się z tym zamiarem, bo był zazdrosny o Mattyassego; obawiał się, że on zniszczy jego szczęście domowe.

Walka o budżet w Anglji.

Londyn. W Izbie lordów w dalszym ciągu rozprawy nad bilem finansowym Balfour postawił szereg poprawek do bilu i ostrzegał lordów w ich własnym interesie, jakoteż w interesie kraju przed fałszywym krokiem.

Przeciw lordom.

Londyn. (Biuro Reutera). Wczoraj odbyła się demonstracja przeciw Izbie lordów. Wzięło w niej udział około 6.000 osób, w tem wiele motłochu. Demonstranci udali się przed gmach parlamentu i tam wygwizdali kilku lordów, którzy tamtędy przechodzili. Gdy demonstranci próbowali przerwać kordon policji, ustawiony koło parlamentu, rozproszono ich.

Skrócenie lat służby wojskowej.

Bruksela. Izba deputowanych przyjęła w pierwszem czytaniu projekt ustawy o reformie wojskowej. Zniża on czas służby w piechocie na 15 miesięcy, w kawalerji na 2 lata. Ustawę przyjęto 98 głosami przeciw 27. Wchodzi ona w życie w trzy lata po sankcji.

Kobiety w adwokaturze.

Petersburg. W sprawie różnicy zdań co do przypuszczenia kobiety, jako adwokatki w procesie w jednym z sądów powiatowych, orzekł senat, że kobiety należy wykluczyć od adwokatury, dopóki Duma nie zmieni odpowiedniej ustawy.

Z ostatniej chwili.

Deputacja strajkujących uczniów Akad. sztuk pięknych zdołała uzyskać we Wiedniu to, do czego dążyła, a mianowicie przybycie komisji urzędowej z ramienia ministerstwa oświaty, która zbada faktyczne stosunki. Jakie będą dalsze losy strejku — nie można tego jeszcze dziś ocenić, któż bowiem może ręczyć, że dyrektor znowu jakiemś nieracjonalnem postąpieniem nie spowoduje nowego rozgoryczenia wśród młodzieży?! To jednak należy zaznaczyć, że strejkujący, którzy chcą zaznaczyć, iż jedynie ważne i zasadnicze przyczyny spowodowały podjęcie strejku, objawiają chęć powrotu do pracy. Decydujące o tem stanowisko poweźmie wiec, który się odbędzie w sobotę.

Komitet strejkowy wystosował do dyrekcji Akademji następujące pismo:

„Po powrocie delegatów z Wiednia komitet strejkowy, opierając się na miarodajnych zapewnieniach urzędowych i politycznych sfer w Wiedniu, że słuszne żądania nasze będą spełnione, przyszedł do przekonania, że strejk należy zawiesić, wobec tego zwołuje wiec, o czem zawiadamia ck. dyrekcję, upraszając jednocześnie o udzielenie na ten cel sali wieczornych rys. na dzień 27 bm. o godzinie 4 po południu“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Władysław Wąsowicz.
Wydawca:
Za Spółkę wydawniczą „Gazety Powszechnej“:
Dr Franciszek Bardel.

Przy bólach reumatycznych, bólach gośćcowych, ischias, łamaniu w stawach, nerwobólach, migrenie i t. p.
Do nabycia we wszystkich aptekach! Lanolimentum Gaultherio-Mentholicum z marką sławną Do nabycia we wszystkich aptekach.
MENTHOSALAN JAHR
Jest zupełnie nieszkodliwym i działa nawet przy uporczywych i zastarzałych cierpieniach z dobrym skutkiem. Cena 1 tuby K. 1·20, pocztą K. 1·70, 10 tub pocztą K. 12 franco
Wyrób i główny skład: Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1. — Żądać wyraźnie: Menthosalan Jahr.

OGŁOSZENIA.

FIRMY KRAJOWE
których popieranie gorąco naszym Czytelnikom polecamy.

Składy maszyn do pisania: „POLONIA“ ul. św. Jana 2. amerykańska metoda nauki pisania na maszynie Przepisywanie i powielanie pod dyskrecją.

Fabryki konserw i bujlonu J. Rożański i S-ka Bochnia fabryka konserw owocowych jarzynowych i mięsnych.

Tkalnie płócien: MICHAŁ MIĘSOWICZ Najlepsze płótna. Korczyna koło Krosna.

Fabryka tutek: Tutki M. Paschalskiego wszędzie do nabycia.

„ORIONIT“ nowoczesny i najlepszy środek do szybkiego prania bielizny, zaoszczędza ³/₄ pracy i tyleż czasu, wybielając przytem niesłychanie. Wyrabia jedynie Krakowska fabryka chemiczna W. Śmiechowskiego w Krakowie, Krupnicza l. 23. Cena 40 hal.

Fabryka wyrobów ceramicznych: Hipolit Śliwiński Drohobycz — Przemyśl. Dachówki, cegły, dreny i t. p.

Składy maszyn: JĘDRZEJ KRUKIEREK skład maszyn rolniczych w Krośnie.

Pranie bielizny: Pralnia parowa. Cennik pralni parowej Kraków, Groble 21. Telefon 896.
Kołnierz . . . . 4 hal.
Para mankietów . 8 „
Koszule . . . . 24 „
Para firanek. . 1 K·—
Filje: Grodzka 9—11, Dietlowska 35 Hotel Müllera, Długa 20, Karmelicka 22, w Podgórzu Staromostowa 3.
Bielizna po praniu równa się nowej.

Józef Dobrzyński Kraków Sławkowska 12. Filia Lwów, Kopernika 11. — Urządza kompletne mleczarnie — maślarnie serkarnie.

Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu najmniej jednak 10 słów.

Potrzebna dziewczynka do sklepu mieszanego; pierwszeństwo mają obeznane trochę ze sprzedażą. — Zgłoszenia: Sklep miejski w Jaworznie. 268

Willa zaraz do wynajęcia o 5ciu pokojach, jednej kuchni, dwu przedpokoi, łazienki i ogrodu. Wiadomość u p. Comisionera Hotelu Pollera w Krakowie. Właściciel willi Marjan Walter. 257

Potrzebna bona z krawieczyzną zaraz do czworga dzieci na prowincję. (Świadectwo choć jedno). Zgłaszać się w Redakcji. 261

Pokój dla Pań do wynajęcia; może być z meblami lub bez i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Rynek gł. 11, I p. 251

ORYGINALNY PORTER ANGIELSKI w całych i pół butelkach wytrawny firmy Barclay-Perkins et Co. Ltd. — poleca A. HAWEŁKA c. i k. dostawca dworów w Krakowie. 235

Do Ameryki! Kto powziął zamiar wyjazdu do Ameryki za zarobkiem — niech się zwróci z wszelkiem zaufaniem do od pół wieku istniejącej firmy B. KARLSBERGA w Hamburgu, Ferdinandstrasse 15 A. która chętnie udziela sumiennych wskazówek co do podróży oraz podaje dokładne obliczenie kosztów i rozkład jazdy z domu aż do Ameryki. Na żądanie wysyła też bezpłatnie dokładną mapę Ameryki. 258

CYRK JEST DOBRZE OGRZEWANY.
CO 6 DNI NOWY PROGRAM! CO 6 DNI NOWY PROGRAM!
CYRK EDISON przy placu Wielopole. 216
Od piątku 26 listopada do czwartku 2 grudnia 1909 r.
Uboga cnota lepsza niż bogata hańba.
Zaraźliwe omdlenie. Jelenie na swobodzie. Na Bosforze.
Trzej przyjaciele. Dziadek na wsi.
Maciuś połknął raka. Bukiet bzu. Ubrany koń.
Kobiety w Indjach.
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA 2 PRZEDSTAWIENIA 2 po południu o godz. 4, wieczór o godz. 8.

GIŻYCKI WYTRWAŁ w Nowym Targu 302 polecają bogato zaopatrzony handel towarów korzennych SKŁAD BRONI, PROCHU i przyborów myśliwskich. Kuracyjne wina i koniaki wody mineralne, oraz skład papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych.

Z OPUSTEM 20% Sprzedaż mebli antycznych, nowych i używanych, Fortepianów, Pianin, Obrazów, Luster i Świeczników w Zakładzie sprzedaży i kupna M. TELESZNICKIEJ w Krakowie, ul. św. Jana 2, I. p. (róg linii A B).



Uprasza się przed zakupnem

na św. Mikołaja

porównać wyroby i ceny pierwszej, krakowskiej, fabryki czekolady, cukrów i herbatników

S. Ryszarda

w Krakowie,
Rynek gł., Linia A—B, L. 41, obok handlu WP. Wołkowskiego. 200 1

WINA WĘGIERSKIE

(nie dalmatyńskie) białe i czerwone, naturalne, przyjemne i smaczne, wysyła w 34 l. beczułkach koleją w 4¼ l. baryłkach pocztą, opłatnie do każdej stacji kolejowej, względnie pocztowej, a mianowicie: z 1908 r. 34 l. 24 koron, 4¼ l. 3·50 k., z 1906 r. 28 k. względnie 3·90 k., z 1905 r. 29 k. względnie 4 k., z 1902 r. 34 k. względnie 4·60 k., z 1897 r. 38 k. względnie 5 k., z 1893 r. 46 k. względnie 5·75 k., z 1890 r. 52 k. względnie 7 k., z 1885 r. 60 k. względnie 7·75 k. KONIAK bardzo dobry 4¼ litra 13 koron. ŚLIWOWICA 9 kor. MIÓD pszczelny, kwiatowy, przewyborny gatunek deserowy puszka 5 kg. 6·75 kor. 249

L. Altneu, Versecz 24, Węgry.

Czekoladę

w rożnych gatunkach własnego wyrobu — poleca 223 2

Adam Piasecki
Kraków, ul. Floryańska L. 2, ul. Długa L. 12.

Salon dla Panów

poleca

Zygmunt Lamensdorf
Kraków, Sławkowska 11.

Dla P. T. Abonentów 30% taniej. — Przybory toaletowe na składzie. 240

„Moczenie w łóżku" usuwa natychmiast nasz „Zbudź się". Przy zamówieniach należy podać płeć i wiek.
Adres: Instytut lekarski Nr 534. „Regensburg" w Bawarji. 61

Robotnicy i Robotnice

zdecydowani udać się do Francji lub innych krajów do robót rolnych na kontrakty sezonowe lub roczne, niech napiszą zaraz do

POLSKIEGO TOWARZYSTWA EMIGRACYJNEGO
W KRAKOWIE, UL. KOLEJOWA 3,

podając swój wiek i adres. — Zgłaszać się mogą tylko robotnicy zupełnie zdrowi, trzeźwi i obeznani dobrze z robotami rolnemi. Na odpowiedź należy załączać markę pocztową za 10 hal.

Meble pierwszorzędnej jakości w różnych stylach

kompletne urządzenia pokoi, projektowane przez archit. i art.-malarzy. Wielki wybór tapicerowanych klubowych mebli (w skórze lub bez).

Józef Sperling, Kraków,
ul. Dunajewskiego L. 7 (Podwale 14). 10

Marmoladę

pomidorową, owocową, morelową i malinową — poleca 179

WOJCIECH OLSZOWSKI w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

Stały dochód

zapewnia

Młyn mielący 360 kg razówki na godzinę
z motorem benzynowym 3-konnem, cena 1975 koron.

Młocarnie, parniki, siekacze, młynki
sprzedaje i dostarcza najtaniej

KORNEL KOMORNICKI
Kraków, ul. Dunajewskiego L. 9.
— Oferty i prospekty odwrotnie. — 208

Nowo otworzona

Restauracya i pokoje do śniadań

Tarnopol, przy ul. Agenora L. 9 w domu WP. Bauera poleca Szanownej Publiczności smaczne i zdrowe potrawy, jako to: Śniadania, Obiady i Kolacye; tudzież różne przekąski, sporządzone na świeżem maśle.
Przyjmuje się abonament na śniadania, obiady i kolacye.
Ceny przystępne.

Z poważaniem
102 *Szubert.*

MAURYCY SCHAPIRA

egzam. nauczyciel buchalterji, ul. Starowiślna L. 39, p.
udziela gruntownej nauki

BUCHALTERJI pojedynczej i podwójnej

z przygotowaniami do egzaminu w c. k. Akademji handlowej oraz stenografji polskiej i niemieckiej, korespondencji handl., rachunków kupieckich, bankowych i t. p. również w języku polskim i niemieckim pod przystępnymi warunkami. 220

Specjalny skład gramofonów i płyt

A. Knapika w Białej

poleca na długie wieczory zimowe i święta:

Gramofony bardzo dobrze grające, prawie bez szmeru — już po kor. 35. Gramofon bardzo dobry, z 10 płytami dużemi, grającemi 20 kawałków kosztuje kor. 65. Gramofony automaty, grające za wrzutem 10 hal. już po kor. 120.
Wielki wybór płyt zawsze na składzie już po kor. 2·75, 3, 3·50, 4, 5·50. 259

Warunki zapłaty udogodnione.

Bank Parcelacyjny we Lwowie, Brajerowska 11a

Stowarzyszenie zarejestrow. w Sadzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką przyjmuje wkładki oszczędnościowe zwyczajne na 5½ procent oraz wkładki na czas dłuższy oprocentowane wyżej stosownie do terminu wypowiedzenia, według umowy z Dyrekcyą.

Procent wypłaca Bank półrocznie. **Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej** oprocentowuje wraz z kapitałem. **Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszów. Bezpieczeństwo** wkładek zupełne. Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo. **Bank parceluje obecnie** grunta w różnych stronach Galicji wartości około **8 milionów koron.** Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.
Obecnie przeprowadza Bank parcelacje dóbr: Łowczów (powiat Tarnów) — Podleszany i Tarnowiec (powiat Mielec) — Borek Nowy i Przybyszówka (powiat Rzeszów) — Glinik górny (powiat Strzyżów) — Tomaszowce i Czereszenki (powiat Kałusz) — Pilznionek (powiat Pilzno) i Miękisz Nowy (powiat Jarosław) — Hucisko (powiat Kolbuszowa) — Kamionka (powiat Ropczyce). — Umowy o kupno gruntu należy zadatkować i zawierać z delegatami Banku na miejscu za zatwierdzeniem Dyrekcji.

Niderlandzkie

Towarzystwo Ubezpieczeń na Zycie

Dyrekcja dla Austrji: Wiedeń I., Aspernplatz 1
(we własnym domu).

Ubezpieczony kapitał . . . . **Kor. 340.000.000.00**
Rezerwa premiowa . . . . „ **100.000.000.00**
Z tego dla Austrji w depozycie c. k. Centralnej Kasy Państwowej w Wiedniu . „ **5.771.338.24**

Towarzystwo ubezpiecza po stałych, nizkich premiach według różnych kombinacji. Jako nadzwyczaj korzystne polecamy szczególnie obliczenie według **taryfy XVII. G.**

Skombinowane ubezpieczenie kapitału (na dożycie i na wypadek śmierci) z premją co roku pod gwarancją o 3% spadającą, począwszy od 4 lub 6 lat ubezpieczenia. Roczna premja dla ubezpieczenia kapitału 1000 K., płatna po upływie pewnej liczby lat, z góry oznaczonych lub też natychmiast przy wczesnej śmierci ubezpieczonego: 269

Z badaniem lekarskim:

	Stopień I.			Stopień II.		
	począwszy od 4 lat ubezpieczenia			począwszy od 6 lat ubezpieczenia		
	Liczba lat — z góry oznaczona					
	20	25	30	20	25	30
25	51.92	42.64	36.84	51.04	41.93	36.24
30	52.93	43 86	38.36	51.99	43.13	37.76
35	54.18	45.51	40.43	53.26	44.75	39.79
40	56.01	47.88		55.05	47.08	
45	59.01			57.95		

Wszelkich wyjaśnień i prospektów udziela **Generalna agencja Towarzystwa w Krakowie, ulica Librowszczyzna 5** (Leon Dattner).
Agentów przyjmuje się za wysoką prowizją.

Księgarnia

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie.

poleca do nauki języków obcych

praktyczne łatwe metody H. Bergera

do gruntownego nauczenia się **języków obcych** z pomocą lub **bez pomocy** nauczyciela z wymową polską i kluczem.

Metoda angielska. Wyd. nowe Kor 3·20, w oprawie płóciennej Kor. 2·40. — **Metoda francuska.** Wyd. 5. Kor. 2·60, w oprawie płóciennej Kor. 3·40. — **Metoda niemiecka.** Wyd. 4. Kor. 2·60, w oprawie płóciennej Kor. 3·40. **Kurs wyższy uzupełniający** Kor. 4·40, w oprawie płóciennej Kor. 5·20.

Przewodnik Polsko-Angielski i Słownik Polsko-Angielski
dla wychodźców polskich i przybyszów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady, ułatwić mający stawianie pierwszych kroków w kraju obcym i naukę języka angielskiego według metody fonetycznej, z dołączeniem niektórych uwag, rad i wskazówek, ułożył **Modest Marjański.** — Wydanie drugie. **Cena Koron 3·20.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 110

85.000 koron

do ulokowania na hipotekę dóbr tab. oraz realności w Krakowie. — Wyjaśnień udziela kancelarja adw. Dra L. F. w Podgórzu, Rynek 14, między 3—6. 253

Do sprzedania:

fortepian lipski, garnitur mebli, szafy, łóżka, zegar ścienny, komoda antyk, wanna cynkowa. Ul. Karmelicka 52. I p., drzwi pierwsze na prawo. 268

Czcionkami drukarni Literackiej pod zarządem L. K. Górskiego w Krakowie.